

ANNA SOROKA

ur. 1936; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, ulica Gliniana, dzieciństwo, ogród Michalewskiego, okupacja niemiecka, Niemcy

Ogród Michalewskiego

Naprzeciw ulicy Glinianej była brama wjazdowa do moich kuzynów, u których się chowałam. Ogród mojego wujostwa ciągnął się aż do łąk nad Bystrzycą. Najpierw był przydomowy ogródek, kwietnik, śmietnik i jakaś ubikacja, bo dom był nieskanalizowany, chociaż wyglądał bardzo okazale. Było wejście bardzo eleganckie, dwa filary, balkon na górze i cztery mieszkania, po lewej i po prawej stronie. Na parterze dwa i na górze dwa. Za domem była wielka drewniana altana, w której też dzieci się bawiły, i za nią ciągnął się ogród, sad, wiem, że jabłka na pewno były i gruszki. Ich ogród ciągnął się aż do łąk, także z ogrodu bez płotu można było wyjść na łąki. Natomiast wzdłuż ich posesji był drewniany, wysoki płot. Wysoki może dla dziecka, w każdym razie wyżej niż na wyciągnięcie ręki dziecka. Z takich osmolonych desek, bardzo grubych, oddzielał ogród państwa Michalewskich, dawnych właścicieli ziemskich, którzy byli właścicielami hodowli koni.

Jak weszli Niemcy to przede wszystkim zajęli ten teren państwa Michalewskich, właśnie razem z końmi. Pamiętam Niemców jeżdżących na koniach. Ogród był jak gdyby poza naszym zasięgiem, już myśmy tam nie mogły jako dziewczynki wchodzić. Natomiast często przez te deski, jak była szpara, to Niemcy nawet nas częstowali jakimiś słodyczami, które babcia nam zakazała przyjmować, bo to trucizna miała być. W związku z czym, myśmy unikały spotkań z nimi, chociaż oni do dzieci chyba się garnęli, pewnie mieli też własne.

Ogród Michalewskiego to tereny, które zajmuje obecnie Politechnika Lubelska, bo moją ciotkę potem wywłaszczyli i tam stoi rektorat, gdzie kiedyś był jej dom. Teren państwa Michalewskich wszyscy nazywali ogrodem, bo u Michalewskich były przepiękne ogrody z pięknym drzewostanem, ciekawymi roślinami. To był ogromny teren, łącznie z łąkami, ze stawem, a tu gdzie jest taki piękny pałacyk rektoratu, to było mieszkanie państwa Michalewskich przed wojną. Ja Michalewskich oczywiście

nie pamiętam, bo jeszcze byłam za mała albo mnie nie było.

Data i miejsce nagrania	2018-09-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"